

90595

Nr. 1. Lwów, dnia 1. stycznia 1885. Rocznik XIV.

# CZASOPISMO

## TOWARZYSTWA APTEKARSKIEGO.

Wychodzi co 1go i 15go każdego miesiąca w objętości 1—1½ arkusza druku. — Prenumerata wynosi dla członków towarzystwa rocznie 4 zlr. 30 ct.; półrocznie 2 zlr. 20 ct.; dla nieczłonków w Austrii rocznie 6 zlr. 30 ct., półrocznie 3 zlr. 20 ct., w Warszawie rocznie rsr. 4 kop. 50, na prowincyi w Króli, polskiem i w Ces. Rossyjskiem z przesętka rsr. 5 kop. 20; w Niemczech rocznie 12 Mk., w Belgii, Francyi i Szwajcaryi frank 15.—Cena ogłoszeń wynosi 6 ct. od wiersza (petit) Administracyja we Lwowie „w aptece pod „Nadzieja“ A. MUSSIL — Lwów, Podzamcze“. Wszelkie korespondencyje i listy dotyczące redakcyi i reklamacyje adresować należy do redaktora Lwów ul. Ormijanska 1. 15. — Ogłoszenia w Wiedniu przyjmuje wyłącznie kolega E. Koszałek. Hernalis. Hauptstrasse 46.— W Warszawie główny skąd u Gebetura i Wolff'a.

**Treść:** Od wydawnictwa — Konkurs. — W przededniu nadania koncesyi. — Thallina, nowy lek przeciwgorączkowy. — Lippia mexicana. — Zapiski farmakologiczno terapeutyczne: Keratyna i pigułki keratynowane, Dwusiarczek węgla i jego własności antyseptyczne, Mieszanina znieczulająca, Leczenie alkoholizmu strychniną. Higijena: Sposób wykonywania dezynfekcyi w czasie cholery. — Krouika chem farmaceutyczna: Chloroform i studja doświadczalne nad sposobami jego przechowywania, Prećiki mentolowe, Roztwór arsenikalny Fowlera, Hydrargyr. oxydulat. tannicum, Rozkład morfiay w roztworach zapasowych. Ligor ferri oxychlorati. — Wiadomości techniczne i praktyczne. — Sprawy zawodu aptekarskiego: Rozporządzenie Minist. dotyczące cennika leków na r. 1885. Protokół III. Zgrom. Młodzieży aptek w Krakowie. — Sprawozdanie 10 posiedzenia wydziału galie. tow. aptek. — Literatura zawodowa. — Wiadomości bieżące. — Ogłoszenia w osobnym dodatku.

**Prosimy o wczesne odnowienie prenumeraty, ażeby w przesyłce Czasopisma żadna nienastąpiła przerwa. Brakujące numera prosimy jaknajrychlej reklamować. — Administracyja.**

### Od wydawnictwa.

Numer niniejszy rozsyłamy na okaz wszystkim pp. właścicielom, dzierżawcom i zarządcom aptek. Zadaniem Czasopisma i nadal będzie utrzymywać łączność interesów zawodu aptekarskiego, a przez wytrwałą walkę z systemem odosobnienia i zastarzałymi przesądami być wyrazem ducha postępowego nowoczesnej farmacyi. Pismo to podawać będzie i w tym roku najnowsze rozporządzenia urzędowe, uchwały i sprawozdania gremijalne, sprawy towarzystw aptekarskich, bieżące kwestyje zawodowe i t. p. W obec oryginalnych utworów i streszczeń najnowszych prac z dziedziny nauk przyrodniczych i farmaceutycznych podawane będą w osobnych działach sprawozdania z dziedziny higijeny, toxykologii i praktycznych nowości. Jak dawniej tak i w tym roku poświęcone będą osobne działy piśmiennictwu i wiadomościom bieżącym. Zwracając się do Szan. pp. kolegów z prośbą, by zasilać nas zechcieli nadsyłaniem prac swoich i korespondencyi omawiających potrzeby zawodowe, żywimy nadzieję, że w obec nowego życia powiększyć będziemy mogli nakład i rozszerzyć szczerple ramy naszego Czasopisma.

Warunki prenumeraty pozostają te same co w ubiegłym roku.



142-52-92

L. 24921.

## K o n k u r s .

Reskrytem z dnia 7 listopada r. 1884 l. 54289, zezwoliło wysokie c. k. Namiestnictwo, na otwarcie drugiej publicznej apteki w Złoczowie.

Ubiegający się o koncesję na tę aptekę mają w drodze swojej przełożonej władzy politycznej wnieść do 15 stycznia 1885, odpowiednie podanie i wykazać:

- 1) wiek, miejsce urodzenia, stan, dotychczasowe miejsca pobytu i zatrudnienie.
- 2) stopień doktora chemii lub magistra farmacyi, uzyskany na jednej z wszechnic monarchii Austryackiej.
- 3) dotychczasowe nienaganne zachowanie się pod każdym względem ;
- 4) dotychczasową praktykę w zawodzie aptekarskim ;
- 5) posiadanie odpowiednich środków do otworzenia apteki.

W Złoczowie, d. 13 grudnia 1884.

*C. k. Starosta.*

### W przededniu nadania koncesyi.

Rozpisanie konkursu do nowo otworzyć się mającą aptekę w większej miejscowości należy w Galicyi do niezwykłych rzadkości. Nie jest to bowiem w interesie właścicieli istniejących już aptek, a nikogo zadziwiać nie może, że takowi bronią się wszelkimi siłami przeciw każdej podobnej innowacyi. Wiadomo jednak, że po rozpisaniu konkursu na aptekę w małym nawet miasteczku, zaczyna się bieganina młodszych kolegów, zmieniająca się nieraz w istne obłęzenie ludzi wpływowych i wysoko postawionych w społeczeństwie.

Taka walka o byt napawa wstrętem starszych, rzeczywiście zasłużonych i w długoletniej służbie dla dobra cierpiącej ludzkości posiwiających weteranów farmacyi, którzy ufni w opiekę prawa i lojalne Rządu Najmiłościwiej panującego nam i wielkiego Monarchy, patrzeć muszą z pokorą, jak rozwielniożniony u nas system protekcyjny wydziera im ostatni kęs chleba krwawo zasłużonego, skazując ich témsamém na zwątpienie i nędzę w przyszłej starości.

Ciekawe są w téj mierze zdania niektórych kolegów, którzy „łowią ryby przed niewodem“ głoszą w swéj naiwności, ile to oni stracili na wywołanie potrzeby otworzenia apteki w pewnej miejscowości. A wszakże z tytułu tego nie wynika jeszcze, ażeby taki kolega, któremu w różowych barwach przyszłość się uśmie-

cha, otrzymał koncesyją li dla tego, że gorącym słówkiem przy czynić się potrafił do otwarcia jeszcze jednej aptéki, ze względu na przyobiecany mu system protekcyjny.

Dekret Nadworny z dnia 30. listopada 1833 r. l. 29.825 orzeka, że koncesyją na nowo otworzyć się mającą aptékę, nadaną ma być „najgodniejszemu kompetentowi“. Od czasu, jak gremijom aptékarskim pozostawiono kwalifikacją kompetentów, słuszną jest rzeczą, ażeby Wyższe Władze uwzględniały poleconych przez komisją kwalifikacyjną magistrów farmacyi, o których zdolnościach i rutynie zawodowej, jak w ogóle o całej ich przeszłości gremijum dokładniej jest poinformowane, jak WW. pp. Starostowie, którzy ani zdolności kompetentów, ani ich przeszłości nie znają.

Lecz co rozumieć należy pod wyrazem „najgodniejszy“? Czy ma nim być człowiek, który ani zasługą ani zdolnościami nie mogąc dorównać swym współzawodnikom, dlatego tylko ubiega się o koncesyją, że ciepła krew rodziny jego dodaje mu otuchy i że ma na tyle odwagi dobijać się o wysoką protekcyjną zapomogą wpływowej swój braci? Nie! Zdaniem naszym ma to być ten z kompetentów, który nieprzerwanie pracując w tym żmudnym zawodzie, najwięcej dni życia poświęcił na usługi cierpiącej ludzkości, którego świadectwa chlubnie świadczą o nieustającej i wytrwałej pracy na polu zawodowego swojego zajęcia, którego przeszłość jest nieskazitelną, a który chociaż nie świeci złotem, w każdej chwili znajdzie na tyle kredytu, ażeby przy otwarciu nowój aptéki, urządzić ją według przepisów prawa i zgodnie do potrzeb dotyczącej miejscowości.

Ośm lub więcej lat dłuższej służby w zawodzie, w którym obok 16-to godzinnój i wszelkie siły umysłowe natężającej dziennej pracy jeszcze i noce poświęcać trzeba dla dobra cierpiących — to wieczność w obec obowiązującego u nas systemu koncesyjowania, której nie składa się w pokorze na ołtarzu protekcyi.

Z tej przyczyny nie możemy dać wiary głuchym wieściom, niepokojącym nasze umysły, ale podawać się będziemy z całą ufnością w znaną nam sprawiedliwość J. Wielm pana Starosty w Złoczowie, w tej nadziei, że daleki od wszelkich wpływów, sprawę tę załatwi ku ogólnemu zadowoleniu, tak, jak to miało miejsce w Przemysłu, gdzie po nadaniu koncesyi „najgodniejszemu“, Towarzystwo aptékarskie złożyło J. Wielm. panu Staroście publiczne podziękowanie.

## **Thallina**

nowy lek przeciwgorączkowy.

Z pośród szeregu zasad chinolinowych które prof. Dr. Skraup wytworzył syntetycznie zjawia się znowu nowy lek przeciwgorączkowy, ażeby jako godny następca kairyny i antypiryny zająć

światłem meteora, na horyzoncie modnych środków lekarskich. Środkiem tym jest *Thallina*, związek pochodny od Parachinanizolu, wynaleziony jeszcze w roku 1883 przez prof. Dr. Skraup'a w Wiedniu. Parachinanizol otrzymany przez ogrzewanie do 150—155° Paramidoanizolu z Paranitroanizolem, gliceryną i kwasem siarkowym przedstawia się jako ciecz oleista dająca z kwasym chlorowodorowym sól w wodzie rozpuszczalną; przez uwodorodnienie Parachinanizolu powstaje *Thallina*, którą ze względu na jej budowę drobinową uważać można jako eter metylowy uwodorodnionej Paraoxychinoliny. Dla okazania powinowactwa tego ciała zasadowego z anizolem nazwano go Tetrahydroparachinanizolem, a zjawisko, że roztwory soli jego pod wpływem ciał utleniających zabarwiają się pięknie zielono skłoniło prof. Skraup'a do nadania mu nazwy „*Thallina*“ (od thallos, zielona gałązka).

Według prof. Skraup'a chinanizol jest połową drobinę chininowej, *Thallina* zaś ma być uwodorodnionym parachinanizolem, którego budowę przedstawia wzór  $C_9H_6N.OCH_3H_4$ .

Z kwasami chlorowodorowym, siarkowym i winowym tworzy *Thallina* białawe lub białawo-żółtawe, w wodzie rozpuszczalne sole krystaliczne, których smak jest ostro-korzenny, gorzki i zarazem słony; w pewnym jednak rozcieńczeniu smak soli thallinowych nazwać można dość przyjemnie korzennym.

Siarkan thalliny (*Thallinum sulfuricum*) przedstawia się jako białawo-żółtawy proszek krystaliczny, którego słaba woń korzenna przypomina nieco zapach anyżkowy; w wodzie łatwo się rozpuszcza, trudniej nieco w alkoholu a jeszcze mniej w chloroformie, w eterze zaś jest prawie nierozpuszczalny. Roztwór wodny oddziaływa kwaśno, a z chlorkiem żelazowym i ciałami utleniającymi zabarwia się przepysznie smaragdowo. Na blaszce platynowej ogrzewany, w obec wydzielających się dymów woni kumarynowej topi się na masę czarno-brunatną, poczem ulatnia się prawie w zupełności.

*Winian thalliny* (*Thallinum tartaricum*) o słabym zapachu podobnym do kumaryny (*Cumarinum*), w smaku mało co różni się od siarkanu, rozpuszcza się jednak o wiele trudniej we wszystkich rozczynnikach. Dziesięć części wody rozpuszczają w ciepłocie 15° C jedną część winianu thalliny.

Najczulszym odczynnikiem na sole thallinowe jest roztwór chlorku żelazowego. Jedna kropla tego odczynnika sprawia w 5 c. cm. nader rozcieńczonego roztworu (1:1000) siarkanu thalliny piękne smaragdowe zabarwienie, nieznikające za dodaniem kwasu siar-

kowego. Takie same zabarwienie wywołują i inne środki utleniające. Kwas garbnikowy i chlorek rtęciowy niezmieniają roztworów soli thallinowych; za dodaniem kwasu pikrynowego powstaje obfity osad żółty, a dymiący kwas azotowy sprawia w ogrzonym ich roztworze ciemno-czerwone zabarwienie. Z rozczynów opisanych soli wydzielają alkalija thallinę w postaci kropelek oleistych, które w krótcie zamieniają się na masę krystaliczną o woni podobnej do kumaryny.

Prof. Dr. Jaksch badał na I klinice lekarskiej wiedeńskiego szpitala powszechnego sole thallinowe pod względem fizyologicznym i terapeutycznym, a wyniki swych badań ogłosił w „Zeitschrift für klin. Medicin VIII. 5 Streszczenie tej pracy zamieściła „Wiener med. Presse“ z dnia 16 listopada 1884. Prof. Jaksch podawał sole thallinowe w 86 rozmaitych przypadkach chorób z objawami gorączkowymi i przekonał się, że sole te posiadają własności w wysokim stopniu przeciwgorączkowe. Szczególnie skutecznym okazał się siarkan thalliny, albowiem już po małych dawkach od 0,25 — 0,30 — 0,50 grm. obniżała się ciepłota krwi o kilka stopni.

Fabrykacyja thalliny i soli jój niezostała jeszcze ustaloną; ponieważ jednak przetwory te zostały patentowane, prawdopodobnie więc wkrótce ukażą się na targach dla dobra cierpiącej i płacącej ludzkości.

## **Lippia mexicana.**

### **Lippia dulcis mexicana. (Verbenaceae\*).**

(Z dzieła „Nowe leki“ przez K. Wendę i W. Wiorogórskiego).

Roślina ta spotyka się w wilgotnych miejscach w Meksyku i Nowej Granadzie. Jest to krzew wiecznie zielony z bardzo długim rozgałęzionym korzeniem; gałązki drzewiaste, czworokątne, rozpięznięte, niektóre pełzają po ziemi wypuszczając korzonki. Liście bardzo szorstkie, pokryte mnóstwem maleńkich gruczołków umieszczonych na powierzchni. Są one naprzeciwległe, krótkoogonkowe; blaszki jajowate, w ogonek spływające, w wierzchołku zastrzone, z brzegiem ząbkowanym.

Kwitnie od października do marca. Szypułki kwiatowe pojedyncze, z kątów liści wyrastające i od nich krótsze. Główki kwiatowe gęsto dachówkowate, kuliste lub podłużne, złożone z drobnych przykwiatków błonkowatych, klinowato-przewrotnie jajowatych, tępych, nagle nieco zastrzonych, szorstkich i rzęsowatych, tak długich jak korona.

\*) Patrz artykuł „Literatura“ w dzisiejszym numerze Czasopisma.

Kwiaty w ogóle drobniotkie, złożone z kielicha rurkowatego, i białawej korony rurkowato lejkwatej, 4 pręcików dwusilnych na rurce korony osadzonych i 1 słupka o dwukomorowym zawiązku oraz dwu zalążkach, przemieniających się potem w owoc torebkowaty jakby dwu orzeszkowy.

Roślina przypomina zapachem melisę cytrynową i przy żuciu wydaje słodki smak. Kwiaty posiadają smak przyjemny, aromatyczny, wskutek czego dzieci w Meksyku jedzą je; jednak po spożyciu większej ilości zauważano wymioty i senność i to dało powód do bliższego zbadania własności rośliny. Przekonano się, że użycie 12 główek uśmierza kaszel, a następnie podobne własności i w liściach odkryto.

*Lippia mexicana* znajduje się w handlu w postaci suchych liści pomieszanych z odłamikami cieńszych łodyżek, pędów, oraz główek kwiatowych, zebranych podczas lub po kwitnieniu. Z wodą dystylowane, udzielają jej słodki smak.

Napar i odwar mają barwę cynamonowo-brunatną i smak słodkawym, nieco cierpki. Podwysocki znalazł w roślinie garbnik, materję barwnikową, wosk, olejek lotny zapachu melisy, oraz właściwą kamforę topliwą przy 25° do 30° C., której dał nazwę *lipijolu*. Owe gruczołki pokrywające prawie cały krzew są głównem siedliskiem tego ciała.

*Lippia mexicana* zwróciła na siebie uwagę lekarzy amerykańskich. Saxton, Blasdeel i Blackbery stosowali ją przy ostrem i chronicznem zapaleniu oskrzeli i przy uporczywym kaszlu.

Najczęściej używaną jest tynktura, którą powinno się przyrządzać ze świeżego lub o ile możliwości świeżo suszonego ziela, aby nie straciło części lotnych. W Ameryce robią tynkturę przez wytrawienie 1 części ziela 9 częściami mocnego wysokoku.

Tynktura zadaje się po łyżeczce od kawy z wodą co 3 lub 4 godziny; dzieciom do lat 12 mniejsze dawki z syropem, a przy wrażliwym żołądku z gliceryną. Najwyższa dawka co pół godziny łyżeczkę od kawy.

Ekstrakt płynny otrzymuje się przez wytrawienie ziela 75% wyskokiem. Dawka 2,0 do 4,0.

## Zapiski farmakologiczno-terapeutyczne.

**Keratyna i pigułki keratynowane.** Celem wynalezienia sposobu, zapomocą którego podany środek leczniczy nie rozpuszczałby się w żołądku, ale jako taki mógł przechodzić do jelit, dr. Unna w Hamburgu podawał chorym pigułki z osłonką kolloidionową, przyczem zauważał, że pigułki takie opuszczają wprawdzie żołądek, że jednak i w jelicie się nie rozpuszczają, lecz niezmiennie bywają wydzielane. Powlekanie pigulek parafiną, woskiem, olejem kakaowym itp. nie doprowadziło do po-

żądanego celu; cienka bowiem osłonka topiła się zwykle już w żołądku, a gruba i twarda powłoczka nie rozpuszczała się nawet i w jelicie.

Najodpowiedniejszym do osiągnięcia powyższego celu okazało się powlekanie pigułek keratyną; a dr. Unna zowie tak otrzymane pigułki „pigułkami keratynowanymi” lub ze względu na ich przeznaczenie „pigułkami jelitowymi” (Dünndarmpillen).

Czyszczoną na ten cel materję rogową zwaną „keratyną” otrzymać można w ten sposób, że surowe wióra z rogu bawolego lub wołowego wytrawia się naprzód pepsyną z dodatkiem kwasu solnego, a następnie rozpuszcza się tak oczyszczoną i niestrawioną pozostałość rogową przez powolne, bo przez kilka tygodni trwające wytrawianie amonijakiem. Po odparowaniu amonijaku pozostaje przydatny do powlekania pigułek, gęsty i lepki roztwór, który po wyschnięciu przedstawia się w postaci szklistych, jasno żółtych lub nieco ciemniejszych łuseczek. Tak samo otrzymać można kwaśny i powolniej wysychający roztwór keratyny, rozpuszczając oczyszczoną zapomocą pepsyny pozostałość rogową w rozcieńczeniym kwasie octowym.

Ponieważ keratyna nie rozpuszcza się w soku żołądkowym, jak w ogóle w żadnych kwasach (z wyjątkiem kwasów octowego i cytrynowego), natomiast łatwo jest rozpuszczalna w alkalicznej cieczy jelitowej, przeto wybornie nadaje się we wszystkich tych przypadkach w których bez obciążania żołądka dotyczącym lekiem działanie jego zlokalizować trzeba na jelito, w tym stanie jak się go podaje, to jest niezmiennym pod wpływem trawienia zapomocą soku żołądkowego.

Do podawania w formie pigułek keratynowanych wskazane są przeto leki, jużto drażniące błonę śluzową żołądka przy dłuższem ich podawaniu (arszenik, kwas salicylowy, fosfor itp.), jużto upośledzające proces trawienia skutkiem tworzenia związków nierozpuszczalnych z pepsyną i peptonami (kwas garbnikowy, octan ołowiowy, azotan srebrowy), albo leki rozkładające się i utracające skuteczność swą pod wpływem soku żołądkowego (alkalija, mydła, jodek żelazawy, azotan srebrowy), albo wreszcie takie leki, których działanie odbywać się ma wyłącznie w jelicie jak środki przeciwtasiemcowe lub środki niszczące bakteryje durowe w jelicie.

Nadmienić tu wypada, że przyrządzając pigułki keratynowane wystrzegać się należy nadmiernej ilości wilgoci, ażeby pigułki nie napęczniały, a tem samem nie rozdzierały mechanicznie keratynowej powłoczki. W tym celu używa dr. Unna tłuszczów jako zaróbkę masy pigułkowej. Najlepiej nadawać się ma olej kakaowy, stopiony ze świeżym lojem. Lek dotyczący zmieszany z proszkiem korzenia szałowego lub z węglem proszkowanym i kilku kroplami olejku migdałowego wygniata się na masę z potrzebną ilością tłuszczu stopionego, a sformowawszy pigułki, powleka się je naprzód cienką osłonką oleju kakaowego, następnie dwa lub trzy razy keratyną, a wreszcie się je wysusza.

Zwykle używamy jest amonijakalny (jako łatwiej wysychający) roztwór keratyny; skoro jednak obawiać się należy szkodliwego wpływu śladów amonijaku, wtedy wskazanem jest powlekanie pigułek octowym roztworem keratyny. Dla nadania pigułkom połysku wytaczać je można pod krążkiem w czystym graficie proszkowanym. (Pharm. Centr. Halle z Fortschritte der Medizin.)

**Dwusiarczek węgla i jego własności antyseptyczne** przez Ckian-di-Bey'a Autor, który przez 20 lat trudnił się wytrawianiem tłuszczów zapomocą dwusiarczku węgla, streszcza w ten sposób swoje spostrzeżenia. Dwusiarczek węgla rozpuszcza się w wodzie, pomimo, że niektóre dzieła podają zdanie wprost przeciwne. Przez klucenie z wodą otrzymać można roztwór zawierający w jednym litrze około pół grama dwusiarczku węgla ( $CS_2$ ), a ciecz ta powstrzymuje wszelkiego rodzaju objawy fermentacyjne, zabija mikroby i jest zarazem jednym z najsilniejszych środków antyseptycznych. Przez przeciąg 20 lat, obserwując w tym czasie około 2000 robotników autor nigdy niezaauważał, jakoby wdychanie pary  $CS_2$  (jak to niektórzy utrzymują) spowodować mogło kiedykolwiek objawy porażenia. Dwusiarczek węgla w pewnej ilości wzionęty wywołuje wprawdzie symptomy podobne do odurzenia eterem, lecz zwykle kończy się na uczuciu ciężkości w głowie, które szybko przemija. Roztwór  $CS_2$  sprawia na języku wrażenie ciepła i smaku niby cukrowego, poczem następuje uczucie ciepła w żołądku, a po upływie minut 45 odbiera się wrażenie szczypiącego uczucia w nosie, jakby z bezwodnika siarkawego ( $SO_2$ ), któremu towarzyszy nieznaczny ból głowy wkrótce ustępujący. Dwusiarczek węgla jest bardzo silnym środkiem odciągającym (Revulsivum), którego działanie jest prawie natychmiastowe. Autor zaleca  $CS_2$  jako środek przeciw cholercie, jakoteż przeciw wszelkim chorobom powstałym działaniem mikrobów, jak tyfus, dyfteryja, gruźlica i t. p. Wodnego roztworu używać można do skrapiania ulic, szurowania podłóg i mycia podejrzanych sprzętów domowych, w ogóle używać go można z korzyścią w miastach jako bardzo taniego i nader cennego środka dezynfekcyjnego. Do celów leczniczych oczyścić trzeba dwusiarczek węgla przez tak długo trwające klucenie go z rztęcią metaliczną, jak długo jeszcze wytwarza się osad czarny. Roztwór  $CS_2$  jest niesłychanie tanim środkiem domowym, którego 10 litrów przyrzadzić sobie można za 1 ct.! Według świadectwa Dra Dujardin Baumetz'a wstrzymuje on tyfusowe rozwolnienia i sprowadza natychmiastową dezynfekcją wypróżnień. (Compt. rend 99,509—1884).

Sz K.

**Mieszanina znieczulająca.** Dr. Byrd zważywszy, że odurzenie zapomocą bromku etylu, wywołuje mocny napływ krwi do głowy, a zapomocą chloroformu, sprowadza niedokrwistość mózgu, wpadł na myśl, ażeby przez połączenie obydwóch środków otrzymać mieszaninę znieczulającą, przy którejby obydwóch niekorzystnych objawów uniknąć można. Mieszanina obydwóch środków w równych częściach, jeszcze za wiele bromku etylu zawierała, dalsze więc próby przekonały, że 1 cz. bromku etylu, 3 cz. chloroformu i 4 wysokoku, dopiero odpowiadały zadaniu. Byrd każe chorym wdychać przez minutę, za pomocą inhalatora, powietrze czyste, aby ich do wdychania wprowadzić, dopiero następnie wlewa jedną drachmę wskazanej mieszaniny do inhalatora i zaczyna narkotyzowanie. Pięć minut zazwyczaj wystarcza do zupełnego znieczulenia. Skoro je otrzymał, odejmuje inhalator i dozwala dostępu powietrza przez maskę. Z 78 narkotyzowanych w ten sposób chorych, 2 tylko wymiotowało, jeden z nich, na pół godziny przed narkozą, najadł się obficie, w drugim przypadku, wymioty były hysterycznej natury. Objawy groźne raz tylko wystąpiły z przyczyny nieuwagi asystentów, ale zostały

usunięte, przez położenie chorego z głową zniżoną. Po narkotyzacyi w celu operacyi w ambulatoryjum, już w 5 minut choroby opuszczają byli w stanie salem, bez jakiegokolwiek pomocy. Na 78 przyp. operacyjnych, między którymi bywały, wycięcia jajników, odjęcia członków i t. d. zużyto nie całe 3 funty mieszaniny, chociaż niektórych chorych, po godzinie utrzymywano w stanie uspienia. Drachma wystarcza zazwyczaj na krótką operacyję. (St. Louis Med. and Surg. Janv. 1883 Nov. — Med. chirg. Rundschau Hft. 4—84. *Medycyna*)

**Leczenie alkoholizmu strychnią.** Dr. Dujardin-Beaumetz (*Bulletin génér. de therap.* 15 Januar 1884. — *Rundsch.* 5 H. 1884.) Choć już Giacomien stwierdził oddawna fizjologiczny antagonizm między wysokiem i wielką częścią trucizn i chociaż Magnus Huss stosował strychninę przeciw pojedynczym objawom alkoholizmu, to jednak pierwszy był Luton, który zastosowanie tego alkaloidu ściślej ocenił i sformułował. Stosował on strychninę we wszystkich okresach zatrucia wysokiem, ale szczególnie przy obłędzie opilczym. Dawał on dosyć duże dawki strychniny. 2—3 podskórne wstrzykiwania dziennie aż do 2—5 miligram., lub 0,20 *extr. nucis vomicae*. Luton poszedł dalej i przypisywał strychninie i jej preparatom zapobiegawcze działanie przez domieszki ich do rozmaitych likierów. Według tego mniemania domieszkę tę powinny tolerować państwa, ażeby przeszkodzić zgubnemu działaniu zatrucia wysokiem. Dujardin-Beaumetz zajął się bliżej tą kwestyją i przyszedł do przekonania tak z doświadczeń na zwierzętach, jak i z klinicznych spostrzeżeń, że strychnina jest bez wątpienia dzielnym środkiem tak w ostrem otruciu, jak i w przewlekłym (obłędzie opilczy), jednak nie wstrzymuje szkodliwego działania na rozmaite organy przy dłuższem użyciu wysokoku, jak na kanał pokarmowy, wątrobę, naczynia, opony mózgu i t. d. Użycie strychniny, u pijaków może tylko wzmocnić odporność do upicia się, a gdyby państwo pozwalało dodawać tego alkaloidu do rozmaitych wysokokowych napojów, osiągałoby przeciwny skutek jak chce Luton, gdyż wtedy pijak dla upicia się potrzebowałby użyć daleko większej ilości wysokoku. Strychnina zatem według Dujardin-Beaumetz'a może być używaną jako leczniczy środek obłędu opilczego, ale nigdy jako zapobiegawczy środek przeciwko zatruciu wysokiem. (*Medycyna*).

## Higijena.

### Sposób wykonywania dezynfekcyi

według uchwały Towarzystwa lekarskiego warszawskiego,  
dotyczącej zapobiegania rozwojowi

epidemii cholery i środków pomocy publicznej  
w razie wybuchu cholery\*).

#### A. Przygotowanie płynów i proszku do dezynfekcyi.

- 1) Woda karbolowa pięcioprocentowa Nro 1.
- 2) " " dwuprocentowa Nro 2.

\*) Pamiętnik tow. lekarskiego warszawskiego 1884. Zeszyt III.

3) *Roztwór sublimatu*: 17.<sup>5</sup> grm. chlorku rtęciowego rozpuścić w 42 litrach wody i zabarwić farbą anilinową niebieską (Anilinblau).

4) *Mieszanina siarkanu glinowego*: 2 kilogrm siarkanu glinowego, 500 grm. i kwasu karbolowego czystego na 50 litrów wody.

5) *Proszek karbolowy* 10 kilogrm. kwasu karbolowego surowego na 100 kilogrm. gipsu niepalonego, dobrze wymieszać.

### *B. Dezynfekcyjja wypróżnień i wymiocin.*

#### *I. W domach mieszkalnych.*

**Klozety pokojowe, nocniki, kubły.** Wlewać po kwaterce ( $\frac{1}{5}$  litra) roztworu Sublimatu po każdym wypróżnieniu, i dopiero tak zdezynfekowane wypróżnienia, wylać do wspólnych wychodków, stale prawidłowo zdezynfekowanych

**Waterklozety stale połączone z kanałami.** Nie należy oddawać wypróżnień bezpośrednio do takowych, a tylko wlewać już zdezynfekowane z kubłów, nocników i klozetów pokojowych; przemywać wodą najlepiej gorącą.

**Wspólne wychodki.** Wlewać do takowych na osobę i dobę po kwaterce ( $\frac{1}{5}$  litra) mieszaniny Siarkanu glinowego.

**Śmietniki.** Przesypywać dwa razy dziennie proszkiem karbolowym.

**Rynsztoki, zlewy.** Trzy razy dziennie zlewać mieszaniną siarkanu glinowego,  $3\frac{1}{4}$  litra na 20 kroków długości rynsztoka.

#### *II. W szpitalach.*

**Klozety pokojowe, nocniki, kubły.** Wlewać po kwaterce ( $\frac{1}{5}$  litra) roztworu Sublimatu po każdym wypróżnieniu.

**Wychodki wspólne.** Wlewać do takowych na osobę i dobę po kwaterce ( $\frac{1}{5}$  litra) roztworu Sublimatu.

**Śmietniki.** Przesypywać dwa razy dziennie proszkiem karbolowym.

**Rynsztoki, zlewy i szeczalniki.** Trzy razy dziennie zlewać mieszaniną Siarkanu glinowego.

**Opatrunki.** Wrzucać do naczyń napełnionych roztworem Sublimatu, następnie spalić.

**Spluwaczki.** Wsypywać proszek karbolowy.

**U w a g a.** Za najlepszy jednak środek, do zniszczenia opatrunków służy „piec do spalania“ systemu J. Świecianowskiego.

### *C). Mieszkania i zakłady.*

**Szkoły, fabryki, dworce kolejowe, więzienia, strażnice, koszary, pralnie, łaźnie, mykwy, hotele, domy noclegowe, domy publiczne, magazyny z przedmiotami zwierzęcymi, rzeźnie.** Podłogi, drzwi, okna, zmywać wodą karbolową Nr. 1 Ściany, sufity zwilżyć wodą karbolową Nr. 2, wybielić wapnem gaszonym.

**Mieszkania choleryczne.** Umieścić w naczyniach 280 gramów podchlorynu wapniowego (chlorkalk) i 420 gramów kwasu solnego surowego na 1 metr kubiczny pokoju, kłamki i zamki posmarować wazeliną, po 12 godzinach przewietrzyć i podłogę skropić amoniakiem. Na jedną miskę nie więcej używać jak 400 gram. podchlorynu wapniowego. Umieszczać na wysokości paru łokci od podłogi

*D). Miejsca publiczne odkryte.*

**Place publiczne, targi i miejsca ustępowe publiczne.** Sikawkami zlewać mieszaniną siarkanu glinowego (800 gramów na 1 kw. metr.)

**Trupiarnie i kaplice przedpogrzebowe.** Pozostawić na noc naczynia z podchlorynem wapniowym i kwasem solnym surowym. Na 1 metr kub. 100 gramów wapna chlor. i 150 gramów kwasu solnego.

*E). Bielizna, pościel i ubranie.*

Bieliznę, pościel maczać w wodzie karbolowej Nr. 1. Następnie poddać gorącej parze i wygotować. Sienniki i mniej wartościowe przedmioty spalić. Ubranie i materace poddać działaniu ciepłoty 120°. Izba dezynfekcyjna.

*F). Środki komunikacyjne.*

**Lektyki, dorożki i wagony.** Zmyć wodą karbolową Nr. 2.  
**Dezynfekcyjja osób opuszczających pokój chorego.** Włosy, brodę zapomocą szczotki zmyć wodą karbolową Nr. 1. Ręce wymyć wodą karbolową Nr. 1. Ubranie zaś całe poddać działaniu mgły karbolowej Nr. 1. (spray'u).

*G). Grzebanie umarłych.*

Grzebać w gruncie suchym (bez wody zaskórnej). Trupy zawijać w prześcieradła zmaczane w roztworze Sublimatu. Doły przysypywać podchlorynem wapniowym (Chlorkalk).

---

## Kronika chemiczno-farmaceutyczna.

**Chloroform i studia doświadczalne nad sposobami jego przechowywania.** Ażeby chloroform racjonalnie przechowywać — pisze Jules Regnauld w „Journ. de Pharm. et de Chim“. — potrzeba przede wszystkim znać warunki pod którymi tenże ulega rozkładowi. Już przed 20. laty kwestyją tą zajmowali się Schacht, Rump, Maisch, Bilz i wielu innych badaczy, a na podstawie ścisłych swych badań doszli do przekonania, że światło słoneczne wspólnie z powietrzem atmosferycznym są głównymi czynnikami podczas rozkładu chloroformu. Zdaniu temu zaprzeczył stanowczo Personne, starając się dowieść, że tylko chloralem zanieczyszczony chloroform rozkłada się pod wpływem powietrza i promieni słonecznych.

Regnauld i Villejean podjęli się na nowo zbadać właściwą przy czynę rozkładu chloroformu, a wyniki ich pracy, zawierające wiele nowych szczegółów potwierdzają w zupełności zapatrywania się dawniejszych chemików i aptekarzy.

Do doświadczeń swych używali autorowie dwóch gatunków chloroformu (zwykłego i otrzymanego z chloralu), z których obydwaj najstarszanniej były badane, bezwarunkowo czyste i bezwodne. Ostatnie prze-

kraplanie chloroformu przeznaczonego do badań odbywało się w miejscu ciemnym, przy stałej ciepłocie 60—61° C. Z tak oczyszczonym chloroformem czyniono następujące doświadczenia:

1) W suche flaszki napełniony chloroform w obec przystępu powietrza wystawiony na działanie czy to bezpośrednich promieni słonecznych czyli też rozprószonego dziennego światła rozkładał się w przeciągu 2 dni (od 21 do 23 lipca 1883) a względnie po upływie 5 dni (od 25 do 30 grudnia 1883). Taksamo zachowywał się chloroform nasycony wodą. Mylnem jest przeto zdanie Personne'a, jakoby tylko chloralem zanieczyszczony chloroform rozkładał się pod opisanymi warunkami.

2) Pewną ilość suchych flaszek napełniono w nocy czystym chloroformem i pozostawiono je w ciemnym miejscu. Próby te pozostały od 21 lipca 1883 do 30 października 1884 zupełnie niezmienione i bezwarunkowo czyste. Pod tymisamymi warunkami pozostały czyste i niezmienione próby chloroformu nasyconego wodą.

3) Już w roku 1882 przekonał się Regnauld wspólnie z Roux'em, że w mieszaninie pary chloroformu z powietrzem atmosferycznym podczas ulatniania się jej w aparacie Berthelot'a wykazać można było produkta rozkładu, między którymi tlenochlorek węgla i kwas chlorowodorowy. Mieszanina pary chloroformu z czystym suchym azotem wydała pod tymi warunkami sześciochloroetan ( $C_2Cl_6$ ) i nie małą ilość czterochloru węgla ( $CCl_4$ ). Z doświadczenia wykonanego w zatopionych kulach szklanych przekonali się autorowie, że chloroform w atmosferze czystego tlenu wystawiony na działanie światła rozłożył się, podczas gdy chloroform w atmosferze czystego azotu w tym samym czasie wcale się niezmienił pod wpływem światła.

Ponieważ prace, R. podjęte były li ze względów praktycznych, pomija autor wywody teoretyczne a na podstawie opisanych doświadczeń twierdzi stanowczo, że tlen powietrza atmosferycznego jest tym czynnikiem, który pod wpływem światła słonecznego spowodował znany powszechnie rozkład chloroformu.

Następnie zwraca się R. do rozwiązania drugiego zagadnienia, a to: jakim sposobem uchronić można chloroform do rozkładu? Już w roku 1868 polecał Rump w tym celu dodatek alkoholu etylowego, a odkrycie to potwierdzają w zupełności doświadczenia Regnauld'a i Villejean'a.

Trzy próby chloroformu z dodatkiem  $\frac{1}{100}$ ,  $\frac{1}{500}$  i  $\frac{1}{10000}$  cz. alkoholu wystawione zostały na wpływ już to rozprószonych, już to bezpośrednich promieni światła od 21 lipca 1883 do 21 października 1884; po upływie tego czasu wszystkie trzy próby chloroformu okazały się czyste i wcale niezmienione. Nieco mniej korzystnie wypadły próby z alkoholem metylowym, albowiem tylko próba z dodatkiem 1% alkoholu metylowego okazała się czystą po upływie 15 miesięcy. Taksamo działał dodatek alkoholu amyłowego. Alkohol allylowy w stosunku 1:1000 dodany do chloroformu zachował go od rozkładu 10 miesięcy. Również skutecznym okazał się dodatek eteru etylowego; próby zmieszane w stosunku 1:100, 1:500 i 1:1000 okazały się po upływie 8 miesięcy zupełnie czyste. O wiele silniejszym środkiem konserwującym zdaje się

być toluol; albowiem chloroform z dodatkiem  $\frac{1}{10,000}$  części toluolu pozostał zupełnie czystym po upływie 15 miesięcy. Za dodaniem benzolu 1:500 rozłożył się chloroform po upływie 7 dni, a w próbie zmieszanej w stosunku 1:1000 już na trzeci dzień wykazać można być wolny chlor i tlenochlorek węgla. (Pharm. Ztg 101, 1884).

**Pręciki (szytyfy) mentolowe** ukazują się ostatnimi czasy na targach zafalszowane *tymolem*, o wiele tańszym od mentolu. Już na pierwszy rzut oka zdradzają się te falszowane szytyfy swą powierzchownością; są one bowiem mniej białe i brak im tego pięknego wejrzenia krystalicznego, jakim odznaczały się pręciki z czystego mentolu. W celu wykrycia możliwego zafalszowania oblewa się kawałeczek takiego mentolu czterokrotną na wagę ilością kwasu siarkowego, przyczem w obecności toluolu powstaje żółte, po ogrzaniu pięknie różowe zabarwienie powstającej cieczy. Jeżeli ciecz tę zmiesza się teraz z 10 krotną ilością wody a następnie wytrawia z nadmiarem dodanej bieli ołowiowej, to w przesączu za dodaniem małej ilości chlorku żelazowego ( $\text{Fe}_2\text{Cl}_6$ ) powstanie piękne fioletowe zabarwienie.

Im większym był dodatek toluolu tym mniejszą będzie skuteczność mentolu w cierpieniach neuralgicznych (Pharm Ztg. No 97. 1884).

**Roztwór arsenikalny Fowlera.** W „Pharm. Centr. Halle“ 1884, 568, opisuje F. nowy dowód, że po dłuższym przechowywaniu roztworu Fowlera pewna część kwasu arsenawego utlenia się na kwas arsenowy. Przy miarowym bowiem oznaczaniu Solutio arsenicalis Fowleri roztwór ten nie wykazał odpowiedniej ilości kwasu arsenawego, podczas gdy następne oznaczenie na wadze jako arsenian magnowo-amonowy wykazało przepisaną ilość arsenu.

Opisany fakt wcale dla nas nie jest nowością; od dawna bowiem zauważano zjawisko, że w roztworze Fowlera tworzą się po jakimś czasie nitczkowate wodorosty, a w miarę ich mnożenia się znika z roztworu zasób kwasu arsenawego. M. Delehaye tłómaczył powstawanie wodorostów nadmiarem węglanu potasowego w roztworze Fowlera, przyczem podał, że 3 cz. kwasu arsenawego i 2 cz. węglanu jednosodowego (Natr. bicarbonicum) rozpuszczone w 300 cz. wody przez zagotowanie, dają roztwór, który po upływie 5 miesięcy wcale się nie zmienił i nie okazywał ani śladu powstającej roślinności. M. Perschne utrzymywał, że dodatek 20% gliceryny uchronił roztwór Fowlera dłużej czas od zepsucia. Najpewniej jednak będzie nie robić naraz wielkich zapasów, a przyrządzoną ilość roztworu Fowlera za gorąca jeszcze porozdzielać w małe ogrzane flaszeczki i szczelnie pozatykane przechowywać je leżąco. P. R.

**Hydrargyrum oxydulatum tannicum** otrzymać można według A. R. w następujący sposób: 50 części czystego azotanu rtęciowego proszkuje się jak najstaranniej w moździerzu szklanym lub porcelanowym a dodawszy mieszaninę z 300 części tanniny i 50 cz. wody, uciera się tak długo, dopóki nie otrzyma się masy zupełnie jednolitej. Dodając następnie częściowo większą ilość wody wypławia się na sączek, zmywając otrzymany osad zielonkawy tak długo zimną wodą, jak długo w ostatnich kroplach ściekających wykazać można jeszcze ślady kwasu

azotowego. W końcu suszy się w miernej ciepłocie. (Pharm Centr. H. przez Chem. Ztg. 102. 1884).

**Rozkład morfiny w roztworach zapasowych.** Egerton Jannings i Profesor Bedson dowodzą w „The Lancet”, że zwykle dodawane środki antyseptyczne do roztworów morfinowych niezapobiegają tychże zepsuciu, albowiem i bez tworzenia się grzybków rozkładają się zapasowe roztwory soli morfinowych, w których stale wykazać można apomorfineę, nieraz w tak znacznej ilości, że po jednorazowej dawce następują jej skutki. Roztwory takie zagotowane z ługiem żrącym potasowym szybko brunatnieją, czego w czystym roztworze morfiny dopatrzeć się nie można. Reakcją tą posługiwać się należy w danym razie, albowiem inne odczynniki (kwas azotowy, chlorek żelazowy) nie nadają się do wykrycia śladów apomorfiny w roztworze morfiny lub śladów soli morfinowych w roztworach apomorfiny. Zapomocą próby z ługiem potasowym wykrył Prof. Bedson apomorfineę we wszystkich starszych roztworach soli morfinowych.

**Liquor ferri oxychlorati** W „Arch. d. Pharm.” 1884, 22, 855, znajdujemy nielada nowinę aptekarza L. powtórzoną w „Chem. Ztg.” Nro 102, 1884, że roztwór tlenochlorku żelazowego (Ferrum oxydat. dialisat. solut.) otrzymać można przez bezpośrednie rozpuszczenie świeżo strąconego wodorotlenku żelazowego  $Fe_2(OH)_6$  w odpowiedniej ilości chloru żelazowego.

Ot, i nowina! Dokładny przepis celem otrzymania tym sposobem tlenochlorku żelazowego podał Dr. H. Hager w Pharm Centr. Halle 1868 str. 217 — a od tego czasu i według przepisu Dr. Hagera fabrykacja dializowanego tlenochlorku żelazowego odbywa się bez dializy. Zmodyfikowany przepis Dr. Hagera znajduje się w „Czasopiśmie tow. aptekarskiego 1884, 148, a podaliśmy go dla okazania, że dializa w tym przypadku, jest przepuszczaniem wody przez dziurkę z obwarzanka!..

## Wiadomości techniczne i praktyczne.

**Maście i czopki** do których wchodzi znaczna ilość wody potrzebnej od rozpuszczania odpowiedniej soli, zalecają (celem łatwiejszego połączenia się tłuszczu z wodą) mieszać z olejkim migdałowym lub rącznikowym, albo też z węglanem potasowym. Najodpowiedniejszym jednak dodatkiem jest Pulvis saponis medicinalis. Iroszek mydła ma nietylko tę wyższość nad olejem, że o wiele szybciej przyczynia się do zmieszania tłuszczu z wodą, ale i z tego powodu jest praktyczniejszym, że mały dodatek jego (0.5 — 1.5) nie powiększa tak znacznie ilości przepisanej maści, jak dodatek oleju. Jak znaczna ilość wody miesza się tym sposobem z tłuszczem, można poznać po zrobieniu maści: Kalii jodati 10 Aquae q. s. Ungt. Vaselini 20 z dodatkiem 1.5 Saponis medicinalis. Maść taka jest jednolitą i nie wydziela wody. *M. L. D.*

**Do wygubienia Phylloxery** (*Phylloxera vastatrix*) polecają A. Rommier i Peligot wodny roztwór dwusiarczku węgla ( $\text{CS}_2$ , Alcohol sulfuris). Rommier twierdzi, że jeden litr wody rozpuszcza 2gramy  $\text{CS}_2$ , a podczas gdy Kkiandi-Bey w czasie długoletnich swych doświadczeń nie mógł więcej jak 0.5 grm.  $\text{CS}_2$  rozpuścić w 1 litrze, podaje Peligot, że tasama ilość wody utrzymać zdoła 4.<sup>52</sup> grm.  $\text{CS}_2$  w rozpuszczeniu. Obecnie spo trzebują rocznie około 4000000 kilogramów dwusiarczku węgla na 30000 hektarów pola pokrytego winnicami. Ponieważ przypuszczać można, że tylko rozpuszczona część  $\text{CS}_2$  działa zabójczo na ten owad pustoszący winnice, spodziewać się przeto godzi, iż używanie stósownego rozcieńczenia roztworów sprowadzi znaczne zaoszczędzenia dwusiarczku węgla. (Compt. rend. 1884).

**Aetherodinum** jest to płynny lek, zastępujący eterem napełnione torebki i perełki, które podczas pękania sprawiają bolesne uczucie piekące w żołądku. M. Danneey (Rep. de Pharm., Pharm. Ztg.) podaje następujący przepis celem przyrządzenia Aetherodyny: Spir. aromatic 4.<sub>0</sub> Syrupi simpl. frigide parati 300.<sub>0</sub> Aetheris purissimi q. s. Zmieszane w fiaszce zaopatrzonej blisko dna otworem zatkanym kluczi się ostrożnie. poczem tak długo pozostawia się w spokoju, dopokąd ciecz nierozdzieli się na dwie warstwy zupełnie czyste. Syrop spuszczoney bocznym otwo rem przedstawia Aetherodynę.

---

## Rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 1 grudnia r. 1884 dotyczące cennika leków na rok 1885.

(Dz. p. p. z dnia 16 grudnia 1884 Nro 190).

---

Z dniem 1 stycznia r. 1885 nabiera mocy obowiązującej, nakładem c. k. nadwornej i państwowej drukarni wydany i na podstawie najnowszych cenników drogistów ustanowiony cennik rządowy, zatytułowany: *Arzneitaxe für das Jahr 1885 zur oesterreichischen Pharmacopoeë vom Jahre 1869 und zum Anhang derselben vom Jahre 1878*“ (R.-G.-Bl Nro 139).

Rozporządzenie Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 6 grudnia 1882 (Dz. pr. p. Nro 175) dotyczące aust ryjackiej taxy leków i nadal obowiązuje. Postanowieniem §. 2 tego rozporządzenia dotyczącem leków, które li na przepis uprawnionego lekarza, chirurga lub weterynarza wydawane być mogą, obejmuje się oraz i te artykuły, które na mocy rozporządzeń ministeryjalnych z dnia 14 marca i 1 sierpnia r. 1884 (Dz. p. p. Nro 34 i 131) ze sprzedaży odręcznej wyłączone, a przeto i w taxie rządowej na rok 1885 również krzyżykiem oznaczone zostały.

Wszyscy aptekarze bez wyjątku, również do prowadzenia apteki domowej uprawnieni lekarze i chirurdzy stósować się mają

począwszy od 1 stycznia 1885 według tej nowej taxy leków i w jeden egzemplarz teje się zaopatrzyć\*)

Taafe m. p.

## Protokół

z III-go rocznego walnego zgromadzenia „Towarzystwa aptécarskiej Młodzieży“ w Krakowie, odbytego w dniu 22 go listopada 1884, o godz. 6-tej wieczorem w gmachu „Collegium chemicum“ c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego, w sali wykładów chemii.

Obecnych 29.: Prezes Wny Pan Fortunat Gralewski, sekretarz kol. Alfred Weiss, Stanisław Mroczkowski, Jan Niesiołowski, Stanisław Tokarzewski, Henryk Nitribitt, Jan Dąbrowski, Ignacy Jaśkiewicz, Stanisław Lachowicz, Juliusz Lampl, Piotr Krokiewicz, Antoni Markowicz, Kazimierz Bzowski, Zenon Lewandowski, Feliks Kolatorowicz. Adam Łobaczewski, Franciszek Mika, Feliks Gloss, Szcześnie Tarczyński, Zygmunt Łukowski, Władysław Bełdowski, Tadeusz Mazaraki, Albin Janicki, Stanisław Waligórski, Ludwik Froncz, Józef Reinfuss, Zygmunt Krauze, Stanisław Kowalski, Julian Komorowski.

Jako goście Koledzy: Maryanowski, Karol Tarczyński.

Prezes zagał posiedzenie temi słowy:

„Witam Was Szanowni Panowie i serdecznie pozdrawiam, przyczem mam sobie za miły obowiązek złożyć Wam podziękę za tak liczne i niebawale zebranie się; oznacza to, że Towarzystwo nasze żyje i ma przyszłość przed sobą. Nie przez to, ażebyśmy już coś szczególnego zrobili, lub że wypełniamy statutem wskazane nam czynności, lub wreszcie, że jesteśmy o kilkaset złr. bogatsi jak przed rokiem, ale przeto, żeście uwierzyli w Swe dzieło, a wiara z pracą, poparta dobrą chęcią i młodzieńczym zapałem, bardzo wiele, jak wszędzie, tak i tu zdziałać może!

Pozostaje więc tylko jedna cnota, a tą jest *wytrwałość*, pomnijcie, że bez niej nic stalszego zdziałać nie można; tę cnotę zalecam Wam Panowie i posiedzenie otwieram“

Wezwany przez Prezesa Sekretarz, odczytał protokół z ostatniego walnego zgromadzenia, który przyjęto i podpisano.

Następnie odczytał sekretarz następujące sprawozdanie z czynności Zarządu za rok 1884:

Czynnościami, jakie nastęrczały sprawy Towarzystwa, zajmował się Zarząd z całą energiją, o ile tylko było możebnem. Jak w dalszym ciągu sprawozdania przekonacie się Szanowni Koledzy, rozwój Towarzystwa w stosunku do czasu swego istnienia,

\*) Taxa na r. 1885 wyszła już z druku i dostać ją można w księgarni p. Starzyka (przedtem Milikowskiego) we Lwowie.

jest znaczny, tak pod względem zwiększenia się liczby członków, jakoteż pod każdym innym względem zakreślonym statutem o „ce-  
lach Towarzystwa“.

Zainteresowanie się sprawą każdemu z nas na sercu leżącą z każdym dniem się wzmaga, albowiem dzięki wpływowi członków nie tylko koledzy w Krakowie zostający ale i z prowincyi, powoli zaciągają w nasze szeregi bratnie tak, że z okazji dzisiejszego posiedzenia wysłał Zarząd w myśl statutu 16 zaproszeń do Kolegów na prowincyi zostających.

W urzędowaniu Zarządu, według uchwały walnego zgromadzenia z dnia 24-go listopada 1883 roku, zaszła o tyle zmiana, że zaprowadzono miesięczną kontrolę, wykonywaną naprzemiennie przez jednego z członków wydziału. Szkontrujący kolega, co miesiąc po pierwszym a przed oddaniem pieniędzy do rąk Prezesa zgłaszał się u sekretarza i księgi tegoż przeglądał i sprawdzał, po-  
czem w każdym dziale czynności, datę swego przeglądu podpisem swym stwierdzał.

Za pośrednictwem Zarządu, otrzymał miejsce jeden uczeń. Pod tym względem Zarząd jest zmuszony wytlómaczyć ścieśniony zakres działania, ponieważ oprócz prywatnych stosunków sekretarza nie posiada na razie żadnych innych dróg w tym celu. Nie-  
może on używać takich środków, jakimi są publiczne ogłoszenia; by temu na przyszłość zaradzić, Zarząd później postawi odpo-  
wiedny wniosek.

Nowych członków przybyło w tym roku 15, a 4 już po zam-  
knięciu ksiąg, natomiast dwaj członkowie oznajmili swoje wystą-  
pienie z towarzystwa.

Odbyto dwa posiedzenia wydziału, a to, pierwsze dniu 3 ma-  
ja, drugie zaś 7 lipca b. r.

Przedmiotem obrad na obydwu tych posiedzeniach, były prócz bieżących spraw Towarzystwa obznajomienia się ze statem kasy i wniesione prośby dwóch kolegów, słuchaczy 2 r. stud. farm. o pożyczki na taksy rygorozalne. Gdy znaleziono u obu wymogi statutem przewidziane, uchwalił wydział pożyczki na przeciąg roku i tak: jednemu w ilości 80 złr. w. a. a drugiemu 60 złr. w. a.

Z 3 kolegów dłużników, u których zalegała kwota 200 złr. w roku 1883 wypożyczona, jeden dług swój zwrócił zupełnie, drugi jest jeszcze dłużnym 10 złr. a trzeci 15 złr. w. a. Z 2 zaś kole-  
gów, którzy w tym roku wypożyczyli kwotę 140 złr., jeden upła-  
cił już 12 złr.

W maju b. r. na ogólne życzenie członków Wydziału, złożył Zarząd wieniec na trumnie zmarłego aptekarza ś. p. Józefa Trau-  
czyńskiego, w którym to celu użyto kwoty 13 złr.

W myśl zapadłej uchwały na ostatniem walnem zgromadze-  
niu, wysłani w imieniu Towarzystwa Koledzy: Krasziński i Weiss, wręczyli Wnym Panom Ernestowi Stockmarowi i Adolfowi Sie-  
dleckiemu, pisemne zawiadomienie Zarządu o mianowaniu ich członkami honorowymi towarzystwa.

Korespondencyi z Kolegami, przeprowadził Zarząd 46, z apté-

w Krakowie i dra Karola Mikolascha pierwszego prezesa towarzystwa aptékarckiego i obecnego prezesa Gremijum aptékarczy Galicyi wschodniej we Lwowie.

Walne Zgromadzenie uchwalił wydział zwołać na dzień 24 stycznia 1885.

Po załatwieniu pomniejszych spraw administracyjnych okazał sekretarz pierwszą część dzieła członka koresp. galic tow. aptékarckiego W-go p. Alfonsa Bukowskiego, zatytułowaną „*Podręcznik do badania pokarmów, artykułów spożywczych itd*”, którą Szanowny autor nadesłał w darze dla biblioteki towarzystwa. Wydział uchwalił, pisemnie podziękować Szau. autorowi.

Ponieważ towarzystwo nie ma innej drogi okazania wdzięczności życzliwym swoim członkom honorowym, uchwalił wydział „trzynasty rocznik Czasopisma towarzystwa aptékarckiego“ dedykować Jego Magnificencji J. Wielm. Panu Profesorowi Drowi Br. Radziszewskiemu

W poczet członków rzeczywistych przyjęto kol. p. Dymitra Ludkiewicza, magistra farmacyi we Lwowie.

W końcu uchwalono kwotę 10 zlr. dla woźnego jako dar świąteczny i noworoczny.

Sekretarz:  
*W. Jabłonowski.*

Prezes:  
*Adolf Mussil.*

---

## Z wydziału towarzystwa aptékarckiego.

Do sprzedania:

Hba Centauri  
Semen Sinapis albi  
Flores Malvae arbor:

Poszukują umieszczenia: Magistrowie i asystenci. Kilku nezni z dobrze ukonczoną 4tą klasą poszukują miejsca do wstąpienia na praktykę aptékarską.

Pięć apték w małych miastach są do sprzedania.

Poszukuje się apteki z obrotem od 4 do 5000 do kupienia lub wdzierzawienia.

Przy tej sposobności zwracam się z prośbą do Panów właścicieli i dzierżawców apték by o opróżnionych posadach w swych aptékach zechcieli mnie zawiadamiać. Tym sposobem ułatwi się umieszczenie dla poszukujących zatrudnienia, a Panowie poszukujący pomocników oszczędzą sobie niepotrzebne wydatki na ogłoszenia w dziennikach.

*Sz. Kajetanowicz.*

## Literatura zawodowa.

**Nowe leki, ich własności i zastosowanie.** Opracowali K. Wenda i W. Wiorogórski. Warszawa. Nakładem autorów. 1884. W chwili, kiedy jak grzyby po deszczu wyrastają nowe leki, a liczbą swą przerosły już o wiele liczbę leków obowiązkowych, zjawia się jakby na wyraz ogólnego życzenia dzieło zaszczytnie znanego nam autora „*Materijatów do dziejów farmacji w dawniej Polsce*“, który wspólnie z W. Wiorogórskim podjął się pracy zestawienia w całość rozrzuconych w literaturze zawodowej nowych środków lekarskich. To też z prawdziwą radością witamy ten nowy objaw coraz żywiej wzmagającego się ruchu naukowego u naszych braci zawiślańskich, którzy pomimo trudniejszych warunków zewnętrznych, bezsprzecznie prześcigli nas na polu wydawnictw z dziedziny nauk przyrodniczych. Dzieło o którym mowa, obejmujące około 170 nowych środków ułożonych porządkiem alfabetycznym, nie jest to proste zestawienie nazw lub pobieżnie skreślonych zapisków kalendarzowych; lecz jest to w całym słowa znaczeniu komentarz do lekospisu nowych środków leczniczych. Z podziwienia godną sumiennością i z całą znajomością przedmiotu zebrali Szanowni autorowie obszerny materiał, dotyczący w nowszych czasach używanych płodów surowych, przetworów chemicznych i farmaceutycznych — a przyznać trzeba, że z zadania swego wywiązali się znakomicie. Przy każdym niemal leku podane są nazwy jego polskie, niemieckie, francuskie i angielskie, dalej cechy jego botaniczne i farmakognostyczne, zastosowanie terapeutyczne, dawki i formy lecznicze, a gdzie tego potrzeba wymagała sposoby przyrządzania, składniki chemiczne i używane z leku tego przetwory farmaceutyczne, jak wyciągi, nastoje, wina, syropy i t. p. Z tą też liczbą opisanych w tej książce leków zwiększa o wiele podaną powyżej cyfrę środków objętych głównymi artykułami. Sposób opisywania jest wyczerpujący a jednak treściwy, styl zwięzły, potoczny i zrozumiały.

Chociaż obok nazwy łacińskiej „*Sterculia acuminata*“ (str. 40) niezawadziła by była nazwa polska „*Orzesznik kończystoliści*“, — a tak samo przy „*Gynocardia odorata*“ (str. 62) po polsku „*Serdusznik wonny*“, — albo przy „*Jacaranda procera, J. brasiliana*“ (str. 74) polskie nazwy „*Rząg wyniosły i R. brazylijski*“ — lub wreszcie przy „*Phytolacca decandra*“ (str. 101) po polsku „*Szkarłatka dziesięciopęcikowa*“, — „*Baccae phytolaccae seu Solani racemosi*“ znane nazwy „*jagody alkermesowe czyli psianki groniastej*“; toć przecie — jak widoczna — są to tylko drobnostki, niezmnieszające wcale podanej treści naukowej. Dla okazania, że i bez nazwy polskiej dobre streszczenia są zrozumiałe, podajemy z dzieła „*Nowe leki*“ dosłowny opis „*Mitowonki meksykańskiej*“ w artykule: *Lippia mexicana*.

Życzyć by należało ażeby rzetelna ta i w chwili obecnej tak potrzebna praca Szanownych autorów takiego doznała przyjęcia, na jakie w istocie zasługuje, to jest ażeby niebrakło jej w ręku żadnego aptekarza i żadnego lekarza - polaka.

W. J.

**Arznei-Taxe für das Jahr 1885 zur österreichischen Pharmacopoe vom Jahre 1869 und zum Anhang derselben vom Jahre 1878.** Wien. Druck der k. k. Hof- und Staatsdruckerei. 1885. W nowej tej

także oznaczone zostały † jeszcze następujące artykuły: Acid. carbolic., Aloe, Aq. amygdalar amar concentr., Aq. laurocerasi, Argent. nitric., cryst & fusum, Chloroformium, Coffeinum, Colocynthis fructus, Conii maculati herba, Cuprum sulfuricum, Euphorbium, Extr. aloes, Extr. cannabis indicae, Extr. hellebori viridis, Extr. scillae, Hellebori viridis radix, Hyosiami folia, Ipecacuanha, Jalapae tubera, Jodum, Kreosotum, Ol. crotonis tiglii, Plumbum aceticum, Resina Jalapae, Santoninum, Stramonii folia, Syrupus Diacodii, Syrupus ipecacuanhae, Tinct. ipecacuanhae, Tinct. jodi, Tinct. lobeliae, Veratri albi rhizoma, Zincum aceticum i Zincum sulfuricum. Przy kwasie karbolowym, chloroformie, siarżkanie miedziowym i cynkowym odwołano się na dotyczące ustępy rozporządzenia ministryjalnego z dnia 1. sierpnia 1884.

Ze względu na tak znaczną ilość środków nowymi krzyżkami oznaczonych, na dotyczące odnośniki, jakoteż ze względu na opuszczone krzyżyki w cenniku leków dla zwierząt, konieczną jest rzeczą, ażeby wszyscy pp. koledzy zaopatrzyli się w takse na rok 1885, którą dostać można w księgarni P. Starzyka (przedtem Milikowskiego we Lwowie. Cena 32 ct., z przesyłką pocztową 37 ct. w. a.

## Wiadomości bieżące.

*Lwów.* Walne Zgromadzenie galicyjskiego towarzystwa aptékarzkiego odbędzie się na podstawie §. 31. statutu w dniu 24. stycznia 1885 r. o godzinie 6. min. 30 wieczorem w lokalnościach towarzystwa, ulica Ormijańska l. 15. Ogłoszenie to służy oraz jako zaproszenie wszystkich P. T. członków galic. towarz. aptékarzkiego, chociaż „porządek dzienny“ podanym będzie w specjalnem zaproszeniu. Wydział żywi nadzieję, że P. T. pp. koledzy liczniej niż kiedykolwiek zjadą się na to posiedzenie, ażeby w krytycznych obecnie stosunkach bytu materyjalnego farmacyi dać wyraz żywotności téj instytucyi, powstałej dla obrony interesów własnego zawodu.

*Z wydziału galic. tow. aptékarzkiego.*

— Zarząd Gremijum aptékarzy Galicyi wschodniej wniósł w ostatnich dniach grudnia 1884 r. dłuższe przedstawienie do c. k. Namiestnictwa o szkodliwym wdzieraniu się niepowołanych w prawa aptékarzy zapomocą ogłoszeń w dziennikach politycznych jakoteż o utrzymywaniu na składzie przez kramarzy środków tak zwanych elektro-homeopatycznych, prosząc zarazem o wydanie odpowiedniego rozporządzenia i zarządzenia z'emu.

— Kalendarzyk farmaceutyczny na rok 1885 nie będzie wydany z przyczyny, że znaczna część kolegów pomimo prób i upomnień dotychczas jeszcze nie nadesłała należności, a wydział nie może narażać towarzystwa na rok w rok powtarzające się niedobory. Na podstawie uchwały wydziału tow. apték., wydaną natomiast zostanie „taksa leków nieobowiązkowych“ w pierwszych miesiącach b. r.

— Przewodnika gimnastycznego (organu Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“, wychodzącego we Lwowie pod redakcją Dra Tadeusza Żulińskiego), opuścił prasę Nr. 12. z grudnia r. b.

Treść: Należyta dbałość o narząd oddechowy. (Dokończenie) — Pogrzeb prof. dr. Mirosława Tyrsza w Pradze czeskiej. — Uroczystość otwarcia nowej sali gimnastycznej „Sokoła”. — Sprawy lwowskiego Towarzystwa gimnastycznego „Sokół”. — Kronika.

Prenumerować można w Administracji „Przewodnika gimnastycznego” we Lwowie 10 ul. Ossolińskich. Cena roczna: W miejscu bez przesyłki 1 zł. 20 ct. Z przesyłką w kraju i Austro-Węgrzech 1 zł. 50 ct.; z przesyłką do Królestwa Polskiego, Litwy i Rosyi 1 rs. 50 kop.; z przesyłką do W. Ks. Poznańskiego, Prus i Niemiec 3 marki; z przesyłką do krajów innych 5 franków.

— Znowu ta nieszczęsna benzyna. Wieczorem 27. grudnia ubiegłego roku wybuchł pożar w piwnicy aptecznej na placu Bernardyńskim a i tym razem nieostrożność praktykanta stała się powodem nieszczęścia. Wieść niesie, że parobek towarzyszący uczniowi w wieczornej wyprawie do piwnicy, uderzył przypadkowo o dużą banię napełnioną benzyną. Bania się stłukła, poczem natychmiast wybuchła benzyna. Uczeń wraz z parobkiem odnieśli ciężkie uszkodzenia cieleśne i tego samego wieczora odwiezieni zostali do szpitala. Chociaż ogień w piwnicy szybko został stłumiony, jest to jednak nową przestrogą dla wszystkich aptekarzy, że młodych i niedoświadczonych uczniów nie należy posyłać ze światłem do piwnic i do magazynów, w których utrzymuje się na składzie eter i benzynę.

*Kraków.* Powodując się tymi samymi względami co i lwowscy koledzy, Magistrowie farmacyi kondycjonujący w miastach Galicyi zachodniej wnieśli umotywowaną petycją do c. k. Namiestnictwa z prośbą o powiększenie liczby aptek w większych miastach Galicyi.

*Wiedeń.* Projekt do ustawy karnej przeciw fałszowaniu środków pożywienia. Członek Rady Państwa Lienbacher, jako referent komisji dla ustawy karnej wypracował następującą ustawę o postępowaniu karnem, dotyczącą ruchu przemysłowego i handlowego środkami pożywienia:

§. 1. Fałszowania środków pożywienia (pokarmów i używek) staje się winnym: 1) Kto rodzinie albo sztuczne środki pożywienia już to przez dodatek lub odjęcie pewnych ciał, lub też jakimkolwiek innym sposobem zmienia w ten sposób pod względem zewnętrznych ich własności lub pod względem wewnętrznego ich składu, że przezto na niekorzyść odbiorcy lub konsumenta umniejsza wartość wewnętrzną towaru, lub że nadaje mu pozorną własność lepszej jakości, jak to jest w rzeczywistości; 2) Kto celem złudzenia i ze szkodą drugich podrabia środki pożywienia, a tym sposobem przyrządzone środki żywności z zamilczeniem że są one podrobione, albo pod nazwą zdolną wprawić w złudzenie, wprowadza w ruch handlowy, utrzymuje je na składzie poleca lub sprzedaje. 3) Kto środki pożywienia, fałszywie, pod nazwą lub oznaczeniem, któremi w ruchu handlowym nazwane są li wytwory pewnego pochodzenia, pewnego rodzaju lub o pewnych właściwościach w ruch wprowadza, na składzie utrzymuje, poleca albo sprzedaje, same przez się lub zmieszane z prawdziwymi; 4) Kto zepsutym środkiem pożywienia, ze świadomością że takowe skutkiem wewnętrznego zepsu-

cia do użytku są niezdatne, nadaje wejrzenie niebezpiecznych i w takim stanie utrzymuje je na składzie, poleca albo sprzedaje

§. 2. Powyżej wymienione (§. 1. od 1—4) karygodne czyny, jeżeli według ogólnego k. k. niepodlegają wyższemu wymiarowi kary, uważane mają być jako przekroczenia przeciwko bezpieczeństwu własności i przez dotyczące sądy karne grzywną aż do 300 zlr., a w razie udowodnionego złego zamiaru nawet aresztem aż do trzech miesięcy. Przedmioty żywności, stanowiące istotę czynu karygodnego, chociaż nawet żadna osoba zasądzoną nie została, mogą być uznane za przepałe, lub mają być zniszczone, jeżeli tego wymagają względy publicznego bezpieczeństwa.

§. 3. Jeżeli w § 1, l 1—4 wymienione czynności uzasadnioną wzniciąją obawę o życie lub o zdrowie ludzkie, albo jeżeli w ruch handlowy wprowadzane, na składzie utrzymywane lub sprzedawane bywają środki żywności, których spożywanie ze względu że takowe są niedojrzałe lub zepsute, dla zdrowia ludzkiego są niebezpieczne lub wprost szkodliwe; albo jeżeli przekraczane bywają rozporządzenia i przepisy, które dotycząca władza w prawnym zakresie działania swego ze względu na środki pożywienia wydała w celu bezpieczeństwa życia i zdrowia ludzkiego, — natenczas ogólnym k. k. lub poszczególnymi ustawami postanowione kary mają być zastosowane.

§. 4. Organa władzy postanowionej do wykonywania policji zdrowia uprawnione są wchodzić do lokalności, w których środki żywności na składzie bywają utrzymywane i sprzedawane i nadzorować je w czasie targowym, albo jak długo lokalności te są dla ruchu otwarte. Organa te są także uprawnione, za pokwitowaniem wybierać próbki celem zbadania środków pożywienia, znajdujących tak w wymienionych lokalnościach, jako też i na placach publicznych, targowiskach, u przekupniów krążących po ulicach i t. p. Na żądanie pozostawić należy właścicielowi jakąś część próbki pod pieczęcią urzędową. W razie jeżeli niendowodniono winy właścicielowi, zwróconem ma być takowemu odškodowanie za wziętą próbkę według zwykłej ceny z funduszków państwowych.

§. 5. Zapadłe wyroki karne ogłaszane być mają z urzędu na koszt skazanego, uwalniające zaś orzeczenia podane być muszą na koszt państwa do publicznej wiadomości, jeżeli zażąda tego uwolniony od winy podsądny. Sąd oznaczy, w jakiej formie podane być mają dotyczące ogłoszenia. Wszystkie Czasopisma przyjmujące ogłoszenia obowiązane są w tej mierze poleceniom Sądu uczynić zadość.

§. 6. Rząd przeznaczy w drodze rozporządzenia urzędowych rzeczoznawców, którzy na żądanie policji zdrowia lub na żądanie osób prywatnych wykonywać będą dochodzenia zakwestyjonowanych artykułów spożywczych i postanowi mierną taryfę, według której obliczane będą wynagrodzenia za dotyczące dochodzenia lub rozbiory. Podjęte dochodzenia rzeczoznawców muszą być w przeciągu jednego miesiąca ukończone z jednocześnie wydanem orzeczeniem; w przeciwnym razie odpada prawo do wynagrodzenia według rządowej taryfy.

